



4. ↑

## Stanislaw Fijalkowski

### Composition, 1958

**Hammer price: 65,000 PLN**

oil/canvas, 61 x 46.5 cm

signed and dated lower right: 'S. Fijalkowski 58'

described on the reverse on the stretcher: 'haut bras' on the reverse the sticker from Centralne Biuro Wystaw Artystycznych

#### **Taxes and fees**

- In addition to the hammer price, the successful bidder agrees to pay us a buyer's premium on the hammer price of each lot sold. On all lots we charge 18 % of the hammer price. - To this lot we apply 'artist's resale right' ('droit de suite') fee. Royalties are calculated using a sliding scale of percentages of the hammer price.

## Esej

„W twórczości nie da się niczego przemyśleć do końca przed namalowaniem. Moim ideałem jest połączenie intuicji ze świadomością, uaktywnienie obu płaszczyzn naszego życia duchowego”.

– STANISŁAW FIJAŁKOWSKI

Prace Stanisława Fijałkowskiego, pomimo całej swej różnorodności stylistycznej, od razu zdradzają dystynktywny charakter jego twórczości, który zawiera się w tematyce, kompozycji, zestawieniach barwnych, lokujących się między efektem przypadku a skrupulatnie przemyślanego procesu. Artysta urodził się na Wołyniu, jednak koleje losu wiodły go przez Królewiec, gdzie został zesłany przez Niemców na przymusowe roboty, następnie poprzez zdewastowaną wojenną zawieruchą Polskę, aby finalnie dotrzeć do Łodzi, miasta będącego ośrodkiem myśli i sztuki awangardowej. Pierwsze twórcze poszukiwania przypadły jeszcze na trudny okres okupacji, jednak zaraz po wojnie Fijałkowski rozpoczął studia na łódzkiej PWSSP, gdzie uczył się na zajęciach prowadzone przez Władysława Strzemińskiego i Stefana Wegnera. Pierwszego z nich traktował jako swojego mentora, jednak jego stylu nie starał się nigdy naśladować, ponadto na przestrzeni lat wyklarował zupełnie inną koncepcję roli sztuki i artysty.

Prezentowana praca pochodzi z wczesnego okresu twórczości Fijałkowskiego i powstała trzy lata po odebraniu przezeń dyplomu. Artysta miał już za sobą okres impresjonistycznych eksperymentów, które celowo lokował na przeciwległym biegunie wobec eksperymentów zainicjonowanych przez słynnego profesora. Jak wielu innych malarzy w owym czasie zwrócił się ku informelowi i doświadczeniom z abstrakcją i ekspresyjnym sposobom wyrażania stanów emocjonalnych. W okresie tym artysta otwarcie przyznawał się do fascynacji twórczością, zarówno malarską, jak i teoretyczną Wassily'ego Kandinsky'ego. Samodzielnie dokonał tłumaczenia i podjął się wydania jednego z jego pism, z którego wyniósł zainteresowanie duchowością w sztuce i uznanie szczególnej roli formy, jako nośnika treści w obrazie. Drugą ważną inspiracją w poszukiwaniach artystycznych Fijałkowskiego w początkach jego kariery był twórca neoplastycyzmu oraz jeden z prekursorów abstrakcji geometrycznej – Piet Mondrian. Kontakt z twórczością obydwu artystów przerodził się w przeświadczenie o niemożności tworzenia dzieła wyzutełego z pierwiastka duchowego.

Prezentowana na aukcji kompozycja znamionuje także jego zainteresowanie sztuką surrealistyczną, jednak jego płótna są pozbawione dosadnych, łatwo czytelnych form, bezpośrednio odsyłających do archetypów, obaw czy rządzą głęboko osadzonych w zbiorowej podświadomości. Oczywiście forma i jej sposoby oddziaływania na psychikę widza były ważnym zagadnieniem rozważań Fijałkowskiego. Artysta przez lata zajmował się także aspektami teoretycznymi sztuki, zwracając uwagę na oddziaływanie poszczególnych kształtów, ich zestawień, barw oraz napięć na ludzką percepcję. Kompozycja z 1958 roku zdaje się być egzemplifikacją myśli Kandinsky'ego, który uważał, że każde dzieło malarskie

powinno być odbierane nie tylko w procesie patrzenia, ale powinno aktywnie oddziaływać na wszystkie zmysły.

Szczególną rolę odgrywa kolor, który jest źródłem określonej dynamiki i dzięki temu jest w stanie aktywizować zarówno oko widza, jak i jego postrzeganie ruchu i przestrzeni. Fijałkowski zdaje się eksperymentować z wiedzą zdobytą z lektury, zestawiając ze sobą barwy dopełniające– błękit i żółć, biel i czerń. Podobne doświadczenia prowadzi z gradacją grubości linii, sposobem jej wykreślenia. Poddając pod rozwagę sposoby odmalowania kształtów, odkrywa pokłady emocji w nich tkwiących. Według autora symbol, w przeciwieństwie do znaku, nie jest skonwencjonalizowany, a raczej stanowi wyrazi indywidualnych przeżyć i życia wewnętrznego. Wynikiem tych przemyśleń było unikanie narzucania widzowi jednej, słusznej interpretacji, celem jego malarstwa po dziś dzień pozostaje oddanie widzowi pełnej swobody tworzenia asocjacji, budowania znaczeń. Tym samym kontemplacja jego prac jest zaproszeniem do aktywnego kreowania dzieła poprzez zanurzenie się we własnym świecie emocji i treści, którym na co dzień nie pozwalamy dojść do głosu.